

Ewa Sławkowa

Style konwersacyjne w perspektywie komunikacji międzykulturowej

Postscriptum nr 2(50), 46-58

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Sławkowa

Style konwersacyjne w perspektywie komunikacji międzykulturowej*

I

Problematyka **stylów konwersacyjnych**¹, czyli określonych typów najbardziej naturalnego sposobu obcowania ludzi ze sobą, jakim jest rozmowa, ma już sama w sobie, biorąc pod uwagę charakter współczesnego świata, wymiar interkulturowy. Globalizujący się świat, nieznane wcześniej w historii w takim natężeniu i o takiej skali procesy przemieszczania się i mieszania ludów oraz narodów należących do różnych kultur i języków powodują, iż nosiciele rozmaitych etnosów i użytkownicy języków, odmiennych pod względem struktury gramatycznej i zawartych w nich obrazów świata, wchodzą ze sobą w nieuniknione interakcje. Wymuszone przez ekonomię, politykę, naukę i media o charakterze międzynarodowym sytuacje częstszego niż kiedykolwiek b e z p o ś r e d n i e g o kontaktu językowego przedstawicieli różnych kultur i ras, mieszkańców odległej przestrzeni, użytkowników rozmaitych języków i dialektów są dziś stałym elementem naszej codzienności.

Człowiek współczesny, a więc każdy z nas, żyje nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu, w swojej prywatnej ojczyźnie, gdzie najczęściej spotyka ludzi do siebie podobnych. Żyje równocześnie w swojej wielkiej ojczyźnie, w konkretnym państwie, które na jego oczach staje się w coraz

* Tekst artykułu został wygłoszony na konferencji *Style konwersacyjne*, która odbyła się w październiku 2005 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

¹ *Dyskurs jako struktura i proces*. Red. T. A. van Dijk. Przeł. G. Grochowski. Warszawa 2001, s. 139-140, 235.

mniejszym stopniu jednolite pod względem etnicznym. Miejszem „zamieszkania” współczesnego człowieka, szerzej definiującym jego tożsamość jest wreszcie kontynent (w naszym wypadku będzie to Europa). Czwartym zaś społeczno-kulturowym światem człowieka współczesnej doby, z którym trzy wyżej wymienione wchodzi w dynamiczne relacje, jest „nasza, podlegająca in-tenzywnym procesom globalizacji planeta, zamieszkała przez 6 miliardów ludzi wszelkich ras i religii, najprzeróżniejszych języków, interesów, przekonań i oczekiwań”².

* * *

W naszych rozważaniach nieuchronnie zatem muszą pojawić się wątki prowadzące nie tylko ku jednej przestrzeni komunikacyjnej i interakcjom o charakterze monojęzykowym i monokulturowym, lecz także wiodące ku wszelkim typom komunikacji, mającej dziś coraz częściej charakter multietniczny. Skalę przemian zachodzących w badaniach nad interakcją werbalną można ocenić, analizując opracowania tego zagadnienia przede wszystkim w świecie anglosaskim i romańskim. Myślę tu przede wszystkim o trzytomowej monografii Catherine Kerbrat-Orecchioni pt. *Interactions verbales* z lat dziewięćdziesiątych oraz o pracach badaczy amerykańskich³ (Blum-Kulka, House i Kasper, 1989; Kasper i Blum-Kulka, 1993). Literatura ta dostarcza materiału, który pokazuje wyraźnie, iż głównym obszarem zainteresowań lingwistyki interakcji jest dziś komunikacja zachodząca nie tylko między przedstawicielami jednego *etnikum*, ale przede wszystkim między użytkownikami różnych języków i nosicielami różnych kultur.

Międzykulturowe kontakty językowe intensyfikujące się wraz z procesami globalizacji, dynamizują rozwój takich gałęzi współczesnej lingwistyki, jak etnopragmatyka, pragmatyka kontrastywna czy zapoczątkowana przez D. Hymesa⁴ etnografia mówienia, dostarczając tym dyscyplinom nie tylko nowego interesującego materiału badawczego, ale również stymulując powstawanie kolejnych wątków refleksji teoretycznej.

² R. Kapuściński: *Skąd pochodzimy? Kim jesteśmy?* „Odra” 2002, nr 1, s. 11-12.

³ D. Tannen: *Cross-cultural communications*. W: *Handbook of Discourse Analysis*. T. 1. Red. T.A. van Dijk. London 1985, s. 201-217.

⁴ D. Hymes: *Sociolinguistics and the Ethnography of Speaking*. W: *Social Anthropology and Language*. London 1973. [Przekład polski: *Socjolingwistyka i etnografia mówienia*. W: *Język i społeczeństwo*. Warszawa 1980.]

* * *

Globalny świat to zatem nie tylko McLuhanowska wioska, w której dzięki technikom przenoszenia informacji wszyscy mieszkańcy ziemskiego globu niemal jednocześnie dowiadują się o tych samych wydarzeniach (kataklizmach, wojnach i konfliktach etc.), uczestnicząc w nich jako widzowie, czytelnicy czy internauci. Jest nim także, a może przede wszystkim przestrzeń, w której funkcjonują oni jako rzeczywisci interlokutorzy w komunikacji **face to face, tête à tête**.

To, że pod względem konwersacyjnym nie jest ona jednolita i wymyka się dyskursowi homogenizacji, przeciwstawiając mu swoją heterogeniczność, jest oczywiste. Akty pragmatyczne formułowane są bowiem w różnych językach i w różnych sytuacjach komunikacyjnych rozmaicie, co wystarczająco przejrzyście dokumentują prace z dziedziny komunikacji międzykulturowej i etnopragmatyki (wystarczy przywołać znane w Polsce prace Wierzbickiej na ten temat⁵). Jednak nie o niejednorodność czysto pragmatyczną tu chodzi. Idzie tu, co będę chciała pokazać, o wyraźne różnice w sposobach zachowania się komunikacyjnego, o różne paradygmaty, wzorce prowadzenia konwersacji. Interakcja, której uczestnicy należą do różnych pod względem językowym, rasowym, religijnym, cywilizacyjnym kręgów kulturowych, mimo iż prowadzona w jednym języku, charakteryzuje się wielością nawyków konwersacyjnych. Naznaczona jest bowiem piętnem prowadzących do nieporozumień i niejasności, a niezamierzonych przez żadną ze stron dialogu, etnicznych sposobów mówienia. Interakcja taka jest domeną działania fenomenu, który chciałam tu nazwać **stylami konwersacyjnymi**.

II

Teoretycy komunikacji międzykulturowej⁶ wprowadzają tu pojęcie **etnolektu konwersacyjnego** — definiując go jako rodzaj zachowania komunikacyjnego, werbalnego i niewerbalnego (gestycznego, mimicznego) danej wspólnoty etnicznej, sprzężonego z typem określonej kultury, uzależnionego od jej wzorców i paradygmatów oraz świata jej wartości, a więc

⁵ A. Wierzbicka: *Język — umysł — kultura. Wybór prac*. Red. J. Bartmiński. Warszawa 1999.

⁶ W. B. Gudykunst: *Intercultural Communication Theory. Current Perspectives*. Beverly Hills 1983; C. Kerbrat-Orecchioni: *Les Interactions verbales. Variations culturelles et échanges rituels*. T. 3. Paris 1998, s. 63.

będącego wyrazem tego, co określa się w teorii mianem **ideologii etnicznej**.

Przywołując termin etnolekt, chcę zaproponować tu pojęcie szersze, mia-nowicie **stylu interakcji** — jako pewnego sposobu zachowania się członków danej społeczności w danej sytuacji komunikacyjnej, jako zjawiska pow-tarzalnego, stanowiącego zgodnie z jego semiotyczną koncepcją, indeksalny znak określonych wartości kulturowych. Styl ten rozumiem w duchu no-woczesnej stylistyki jako twór polimorficzny, powstający w wyniku przenikania się kilku systemów: językowego, pragmatyczno-semiotycznego, a nade wszystko kulturowego.

Będzie to zatem zbiór, inwentarz konkretnych cech zachowania się komunikacyjnego (w tym werbalnego i niewerbalnego) składającego się zarówno z cech prozodycznych, gestycznych i mimicznych, jak i pragmalingwistycznych. Zbiór ten tworzą zatem także sposoby budowania wypowiedzi: określone akty mowy (o charakterze bezpośrednim lub pośrednim), kon-kretne gatunki mowy oraz wzorce grzeczności, które stanowią językowy wy-raz danego paradygmatu kulturowego.

III

Znajomość tak rozumianych **stylów konwersacyjnych** pozostaje nie bez znaczenia dla współżycia społeczeństw wielokulturowych w państwach wieloetnicznych (USA, Kanada, Australia), w nieodległej przyszłości także w Europie. Ma ona podstawowe znaczenie dla organizacji pracy w przedsiębiorstwach, korporacjach i firmach międzynarodowych⁷, a także — co chciałabym tu szczególnie podkreślić, zasygnalizować — w procesie edukacji⁸.

Wiedza o stylach pozwoli uniknąć tego, co określa się „fiaskiem konwersacyjnym”: nie dopuści do konfliktu między nauczycielem a uczniem, urzędnikiem a petentem, nie doprowadzi do zerwania negocjacji między Ame-rykanami a Japończykami czy Koreańczykami. Wiadomości z tej dziedziny pozwolą uniknąć niegrzecznego zachowania wobec **Drugich**, uświadomią interlokutorom, że nie zawsze cudze zachowanie musi być dla nich obraźliwe. Dzięki takiej wiedzy możemy lepiej dotrzeć do intencji mówiącego, lepiej ją odczytać.

⁷ F. Trompenaars and Ch. Hampden-Turner: *Riding the Waves of Culture. Understanding Cultural Diversity in Buisiness*. London 1997.

⁸ *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*. Red. T. Lewowicki. Katowice 2000.

Możemy zatem powiedzieć, że znajomość stylów interakcji ma **wymiar etyczny**, buduje bowiem porozumienie międzykulturowe. Parafrazując Wierzbicką, stwierdzimy, iż „dopóki przyjmować będziemy własne zachowania ko-munikacyjne (europejskie: anglosaskie, romańskie, słowiańskie) za jedynie „normalne”, „naturalne”, „logiczne” — dopóty będzie ono niemożliwe. Dopóty trudno będzie mówić o rzeczywistym dialogu kultur”⁹.

Etnografowie edukacji mówią o potrzebie kształcenia kompetencji komunikacyjnej o zasięgu globalnym. W jej obrębie widzielibyśmy zatem miejsce dla umiejętności rozpoznawania obcych wzorów zachowań w interakcji, czyli jej różnych stylów.

IV

O jakich zatem **stylach konwersacyjnych**, przyjmując perspektywę komunikacji międzykulturowej, możemy mówić? Spróbuję przedstawić próbę ich klasyfikacji z konieczności uproszczoną i opartą na niejednocelnym kryterium, a stanowiącą jedynie zarys rozległej, zaledwie tu sygnalizowanej, problematyki badawczej.

Myślę, że w pierwszej kolejności należałoby wyodrębnić dwa wielkie **style konwersacyjne**, wyraźnie wobec siebie opozycyjne, które w sposób szczególnie wyrazisty różnią zachowania komunikacyjne przedstawicieli narodów Dalekiego Wschodu od członków społeczności zachodniej. Kiedy obserwujemy ich wzajemny kontakt, różnicą najbardziej rzucającą się w oczy jest odmienność tzw. postawy komunikacyjnej:

A) Z jednej strony jest to postawa **ku rozmówcy**, akcentująca rolę podmiotu w interakcji, postawa względnej **otwartości i dominacji** — w różnym stopniu charakteryzująca kulturę euroatlantycką (w spektakularnej formie występuje ona w kulturze amerykańskiej).

B) Z drugiej strony jest to postawa ukrywająca, tuszująca osobę mówiącą, a więc zachowanie pełne **rezerwy, ostrożności, niepewności, skromności, braku pewności siebie** — właściwe kulturom i językom Dalekiego Wschodu (Japonia, Chiny, Wietnam).

1. Taka wyrazista odmienność postawy pozwala wyróżnić styl, który nazywam tu **asertywnym (ofensywnym)** oraz drugi, stanowiący jego przeciwieństwo — mianowicie styl **defensywny**.

Jakie zatem cechy składają się na pojęcie stylu asertywnego?

— względna (w porównaniu ze stylem defensywnym) łatwość wyrażania własnych opinii i sądów (niekoniecznie zaś emocji);

⁹ A. Wierzbicka: *Język — umysł — kultura...*, s. 223.

- względna łatwość formułowania pytań wprost (w kulturze hinduskiej i arabskiej zbyt osobistych), tworzenia aktów autoprezentacji;
- kulturowo akceptowane akty odmowy;
- formułowanie wprost podziękowań i innych aktów wdzięczności.

Nie ulega wątpliwości, iż oba te style powiązane są głęboko z jednej strony z tradycją Zachodu (mowa tu o stylu **asertywnym**), z drugiej strony Wschodu (styl **defensywny**) i wyrastają bezpośrednio z jej kulturowego pod-glebia. Możemy powiedzieć, że w jakimś stopniu stanowią one językowy wyraz obu tych tradycji. Zakodowany w nich jest nie tylko obraz sfery więzi międzyludzkich, ale całość doświadczeń kulturowych, a więc miejsca jednostki w świecie, jej relacji z innymi oraz związku ze światem.

Asertywność stylu, cecha, która w skrajnych wypadkach może prowadzić do hegemonii i dominacji, w kulturze euroatlantyckiej wyrasta, ujmując rzecz w największym skrócie, z tradycji społeczeństwa zachodniego, z greckiej *polis* z jej demokracją oraz z pojęcia całkowicie zindywidualizowanego podmiotu. W starożytnej Grecji, a później w Zachodniej Europie, we wczesnym renesansie, w przeciwieństwie do Wschodu, kształtuje się przekonanie, że człowiek jako jednostka jest w stanie samodzielnie zmieniać swoje życie, wpływać na politykę i system praw, które nie są czymś na zawsze danym i zapisanym, lecz trzeba je nieustannie korygować i tworzyć, co wy-maga nieustannej ludzkiej aktywności¹⁰.

Natomiast owa defensywność, która jest dla Japończyka wartością kulturową, mającą swój wykładnik leksykalny **ENRYO** — czyli ‘umiarkowanie, nieśmiałość, rezerwa, wycofywanie się’¹¹ — ma zupełnie odmienne korzenie. Niewątpliwie ukształtowała się z jednej strony pod wpływem tradycji konfucjańskiej i jej ideologii, panującej w Chinach na długo przed rozkrzewieniem się tam buddyźmu w pierwszym tysiącleciu naszej ery, z drugiej zaś wpłynęła na nią myśl taoistyczna. Przestrzeganie istniejącego porządku, wszelka niechęć do wprowadzania zmian, lojalność i uległość wobec władzy oraz poszanowanie tradycji, to główne założenia filozofii Konfucjusza, które niewątpliwie stworzyły właściwy grunt dla takiej postawy. „Człowiek Konfucjusza to istota lojalna i pokorna wobec władzy”

¹⁰ C. Castoriadis: *World in Fragments. Writings on Politics, Society, Psychoanalysis and the Imagination*. Ed. and transl. by D. A. Curtis. Stanford. California 1997, s. 86.

¹¹ A. Wierzbicka: *Understanding Cultures through Their Key Words*. Seria: *Oxford Studies in Anthropological Linguistics* (William Bright, General Editor, 8). New York — Oxford 1997, s. 287.

¹² R. Kapuściński: *Podróże z Herodotem*. Kraków 2004, s. 69.

¹³ Tamże, s. 70.

— pisze Kapuściński w *Podróżach z Herodotem*¹². „Konfucjanizm jest filozofią władzy, urzędników, struktury, porządku i stania na baczność”¹³. Natomiast taoizm zaleca bezruch, wstrzymywanie się od działania. „Lao-tse (o ile istniał), twórca ta-oizmu radzi trzymać się od wszystkiego na uboczu. (...) Działaj przez niedziałanie, twoją siłą jest słabość i bezradność, twoją mądrością — naiwność i niewiedza”¹⁴. Jeśli — pisze dalej Kapuściński — „konfucjanizm jest filozofią władzy, struktury i porządku oraz stania na baczność, filozofia taoizmu jest mądrością tych, którzy odmówili uczestnictwa w grze i chcą być tylko częścią obojętnej na wszystko natury”¹⁵, to obie te szkoły mają jednak wspólny mianownik, jakim jest zalecenie pokory, podstawowe dla stylu, który określiłam tu **defensywnym**.

Konfrontacja postawy **asertywnej** w interakcji z postawą **defensywną** może prowadzić i często prowadzi, co poświadczają badania, do fiaska konwersacyjnego. Narody Dalekiego Wschodu w wielu wypadkach odczuwają zachowania Europejczyków i Amerykanów za zbyt ofensywne, za — z ich punktu widzenia — niegrzeczne. Japończycy i Chińczycy uważają na przykład formułowanie pytań wprost za niestosowne, zaś chwalenie innych, co w naszej kulturze uchodzi za wartościowe i pożądane, za wyraz arogancji i zarozumiałości nadawcy. Równie niemożliwe jest formułowanie po japońsku i w tej kulturze niedopuszczalne, wyrazistych aktów odmowy. Amerykański, francuski, niemiecki czy szwedzki biznesmen nie otrzyma nigdy wyrazistej odpowiedzi, którą mógłby uznać za klarowną, jednoznaczną odmowę. Z drugiej strony jego japoński, czy koreański partner w negocjacjach jest przekonany, że odpowiedź „nie” urazi czy zrani rozmówcę, że dojdzie do tego, co w terminologii Goffmana nazywa się aktem „zagrożenia twarzy”.

W języku popularnej relacji z pobytu w Japonii, antropologa kultury, niejaponistki, Joanny Bator, która przez dwa lata pracowała na jednej z tokijskich uczelni, sytuacja ta znalazła wyraz następujący: „Na temat wielkiej niechęci, jaką Japończycy żywią wobec otwartego mówienia »nie«, krąży wiele anegdot, bowiem w kontaktach z obcymi ta cecha japońskiego języka jest powodem wielu nieporozumień. Pół biedy, gdy sprzedawca w sklepie zamiast powiedzieć: »Nie mamy butów w rozmiarze 43«, powtarza z uporem coś w rodzaju: »Szanowny kliencie, to będzie troszkę trudne«; gorzej, gdy poruszane są ważniejsze sprawy. (...) Zamiast prostego przezczenia, (Japończycy) używają eufemizmów tak grzecznych, że pozwalają biednemu »gaijinowi« [cudzoziemcowi — przyp. E.S.] na optymistyczną

¹⁴ Tamże, s. 69.

¹⁵ Tamże.

ich interpretację; w japońskim wydaniu, to już nie »owijanie w bawełnę«, lecz w najdelikatniejszy jedwab. A więc: »W najbliższej przyszłości pozytywnie rozpatrzmy pani podanie o grant« znaczy »nie«; »W sprzyjających okolicznościach uda nam się spełnić pani prośbę o lepszy skaner w biurze« znaczy również »nie«. (...) Niechęć wobec »nie« jest tak silna, że *hai*, słowo znaczące »tak«, otwiera nawet zdania, które w rzeczywistości są przeczącą odpowiedzią na nasze pytanie»¹⁶.

Licznych przykładów na to, co określa się w badaniach etnopragmatycznych kolizją konwersacyjną, dostarcza literatura, np. *Pałac kobiet*, powieść Pearl Buck, amerykańskiej noblistki z 1938 roku, która spędziła w Chinach czterdzieści lat. Powieść ta dokumentuje interesujące z naszego punktu widzenia skomplikowane związki obyczaju i hierarchii w społeczeństwie przedrewolucyjnych Chin. „Coś, co człowiekowi Zachodu nazbyt pochopnie może się wydawać hipokryzją i nieszczerością, w rzeczywistości jest szacunkiem dla innych — zwłaszcza stojących wyżej w społecznej hierarchii — i dla starożytnych obyczajów” — napisze w recenzji z tej książki A. Leszczyński¹⁷.

2. Kolizje w interakcji następują także w wyniku zderzania się stylów, które określam tu jako styl **honoryfikatywny (hierarchiczny, godnościowy)** i **egalitarny**.

Określenie stylu mianem honoryfikatywnego przywołuje wprost kategorię honoryfikatywności będącą językowym wyrazem stratyfikacji społecznej, odzwierciedlającym złożony system relacji między nadawcą a słuchaczem oraz bohaterem wypowiedzi¹⁸.

Kultury Orientu i jego języki, także języki Afryki charakteryzuje nadal żywy — mimo demokratyzacji ich stosunków społecznych i wpływu kultury zachodniej — skomplikowany system form adresatywnych, bogactwo form grzecznościowych respektujących hierarchię społeczną, a stanowiących integralną część rozmowy¹⁹. W Japonii zjawisko to powiązane jest z dziedzictwem hierarchicznej kultury feudalnej i tradycją konfucjańską, natomiast w Indiach fakt ten wynika ze społecznej struktury kastowej, czy — jak mówią indolodzy — klasowej. Dla Hindusów (przypomnijmy, że na

¹⁶ J. Bator: *Japoński wachlarz*. Warszawa 2004, s. 244.

¹⁷ A. Leszczyński: *Wolność pani Wu*. Recenzja książki Pearl S. Buck: *Pałac kobiet*. „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 189.

¹⁸ R. Huszcza: *Honoryfikatywność — gramatyka, pragmatyka, typologia*. Warszawa 1996.

¹⁹ Sheikh A. H. A. Ar-razi: *O arabskim islamskim słownictwie*. Sana 1994; A. M. Quddur: *Horyzonty nauczania języka*. Bejrut 2001.

przykład językiem hindi mówi dziś około 400 milionów ludzi), czy Japończyków, przyzwyczajonych do posługiwania się na co dzień specjalnymi formami honoryfikatywnymi (honoryfikatywność ma w japońskim wartość kategoriałną), w zależności od tego, jakie miejsce w hierarchii społecznej ma ich rozmówca, jakie więzy (rodzinne, przyjacielskie, służbowe) go z nim wiążą, anglosaski system adresatywny (egalitarne **you**), a także nieco bardziej skomplikowany system romański, są po prostu trudno zrozumiałe. Pozostają oni długo bezradni wobec konieczności posługiwania się tą formą. Trudno im zrozumieć także proste formy czasowników, jako że w ich języku (przede wszystkim w japońskim), w 80 podstawowych czasownikach występują aż 3 formy: 1) honoryfikatywna (w odniesieniu do rozmówcy stojącego wyżej w hierarchii społecznej lub w stosunku do obcych), 2) neutralna oraz 3) defensywna — obniżającą wartość mówiącego.

Hierarchizacja języka w japońskim opiera się na skomplikowanych relacjach statusu społecznego (zajmowanej pozycji, pełnionej funkcji) mówiących z ich przynależnością do danej grupy oraz płcią i wiekiem. „Gdybyśmy były Japonkami — pisze Joanna Bator — moja o kilka lat młodsza siostra zwracałaby się do mnie niekiedy »szacunowa starsza siostrze«, a ja nigdy, przenigdy, nie mogłabym do swojego o dwadzieścia lat starszego zwierzchnika z uniwersytetu powiedzieć: »Chodź, Satoru, czas na lunch«. (...) Prawdopodobnie więc po jakichś dwudziestu latach zaczęłybyśmy na przykład z Mariko, kobietą o zbliżonym statusie społecznym i wieku, zwracać się do siebie po imieniu, używając nawet jego zdrobniałej wersji, ale nigdy nie osiągnęłabym tego stopnia zażyłości z jej mężem”²⁰.

Honoryfikatywne formy zwracania się do rozmówców, ze względu na rodzaj pełnionej funkcji (z dużą różnicą między językiem pisanym, gdzie obowiązują formy szczególnie dostojne i zawiłe konstrukcje, a językiem mówionym) znane są także dobrze językowi arabskiemu²¹.

Jeżeli cudzoziemiec, Europejczyk, Amerykanin, Australijczyk nie zastępuje, mówiąc po japońsku, arabsku, czy w hindi tych form, Japończyk, Arab czy Hindus poczuć się urażeni. Odczytają tego rodzaju zachowanie cudzoziemców jako niegrzeczne.

Na marginesie zauważmy, że i nosiciele polskiego etnosu charakteryzują w pewnym stopniu styl hierarchiczny. Istnieje bowiem w języku polskim bogaty i skomplikowany system adresatywny oraz repertuar nazw urzędów oraz tytułów, nazw zawodów i pełnionych funkcji, sięgający tradycji, tytu-

²⁰ J. Bator: *Japoński wachlarz...*, s. 246.

²¹ A. M. Qudur: *Horyzonty nauczania języka...*

latury i etykiety staropolskiej. System ten jest niewątpliwie wyrazem postrzegania własnej struktury społecznej jako wewnętrznie zhierarchizowanej. Jednak w porównaniu z innymi kulturami i językami, respektującymi hierarchię w stopniu najwyższym (jak twierdzą badacze, w Japonii jej wyrażanie jest ważniejsze od powietrza), w odniesieniu do polszczyzny mamy do czynienia z honoryfikatywnością względną²².

3. Warto zastanowić się jeszcze nad następną parą stylów interakcji, mianowicie: stylem **aprosymatywnym** (budującym w rozmowie bliskość), typowym dla kultury śródziemnomorskiej i słowiańskiej, powiązanych z takimi ich cechami, jak serdeczność, żywiołowość, wylewność i typowym dla kultury Dalekiego, po części także Bliskiego Wschodu oraz kultury anglosaskiej — stylem **dystansu**.

Pierwszy z nich wyraża się w czasie trudno zrozumiałych (czy wręcz dwuznacznych) dla kultury Orientu i dla kultury anglosaskiej zachowaniach niewerbalnych: różnych formach bliskiego kontaktu fizycznego między rozmówcami — witania się i zegnania przez podanie (całowanie) ręki, dotykania, obejmowania, całowania się.

Styl, który nazywamy tu **aprosymatywnym**, wyraża się także w łatwości werbalizowania emocji i uczuć: wyrażanie aktów radości, bólu, strachu, niepokoju. Dla Anglosasów, zgodnie z ich ideologią etniczną, uczucia utożsamia się z irracjonalnością, subiektywizmem, chaosem i innymi negatywnymi cechami²³. Ani Anglosasi, ani Japończycy nie będą wyrażać emocji tak często i w takim stopniu, jak inne europejskie nacje. Traktują oni swoich rozmówców z dystansem, nie wywierając na nich presji. Ów dystans, będący niewątpliwie wykładnikiem wyrastających z tradycji protestanckiej takich wartości, jak ‘privacy’ (prywatność) i ‘independence’ (niezależność), wyraża się także w innym niż w językach europejskich sposobie formułowania aktów mowy. Akt prośby, który po francusku, niemiecku, polsku, rosyjsku tworzony jest za pomocą trybu rozkazującego (‘zrób’, ‘chodź’, ‘zjedz’, ‘powiedz’ etc.) dla Anglosasa brzmi zbyt bezpośrednio, jak rozkaz. Jest dla niego zbyt poufały, w konsekwencji niegrzeczny. Przypomnijmy, że po angielsku tego rodzaju akty formułuje się w postaci zda-

²² E. Sławkowa: *O profilu komunikacyjnym polszczyzny. Z zagadnień komunikacji międzykulturowej i etnopragmatyki*. W: *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa i J. Sobczykowa. Katowice 2003.

²³ A. Wierzbicka: *Język — umysł — kultura...*, s. 218.

²⁴ Tamże, s. 199-204.

nia pytającego, np.: ‘would you sit down, please?’, szanującego prywatność ich rozmówcy²⁴.

Za przejaw stylu **dystansu** można zapewne także uznać tak charakterystyczne dla języka japońskiego formuły grzecznościowe, wyrażające ten szczególny rodzaj szacunku dla rozmówcy, który wyrasta z kulturowej skromności i rezerwy. „Uprzejmie przepraszamy naszych szacownych podróżnych za niewybaczalną niewygodę, jaką jest oczekiwanie na start w naszym skromnym samolocie. Prosimy, by szacowni podróżni wybaczyli nam tę wielką nie-grzeczność, jaką popełniamy, nieuprzejmie przerywając im szacowne konwersacje i prosząc ich uniżenie o zapięcie tych skromnych pasów”, mówi stewardesa w samolocie; instrukcja na opakowaniu rozpuszczalnego deseru prosi „szacownego klienta”, by nalał mleka do „szacownego naczynia”, a potem „łaskawie rozmieszał w nim ten skromny budyń”²⁵.

Także o niektórych zachowaniach komunikacyjnych (werbalnych i niewerbalnych) w społeczeństwach kultury muzułmańskiej można powiedzieć, iż charakteryzuje je **styl dystansu**. W interakcji z kobietą (poza relacjami rodzinnymi) obowiązuje, wynikający z szacunku dla niej, dystans i ostrożność²⁶.

4. Jako o ostatniej parze stylów interakcji chcę mówić o stylu **konfrontacyjnym** (poszukującym w rozmowie konfliktu), który w różnym stopniu cechuje zachowanie narodów południowej Europy, i **konsensusowym** (dążącym w rozmowie do porozumienia i harmonii), właściwym kulturze anglosaskiej.

Styl konfrontacyjny z trudem dopuszcza do głosu interlokutora. Posługujący się tym stylem będą dogmatycznie bronili swojego zdania i własnych, choćby niesłusznych, racji. Będą zmuszali rozmówców do ich przyjęcia, nie wysłuchawszy wcześniej ich argumentów i opinii.

Ze szczególnym rodzajem **stylu konfrontacyjnego** mamy do czynienia w kupieckiej z pochodzenia kulturze arabskiej, w której targowanie się, a więc przedstawianie różnych punktów widzenia w konwersacji, należy do kulturowych rytuałów, do których trzeba się, zgodnie z zasadami grzeczności, zastosować.

²⁵ J. Bator: *Japoński wachlarz...*, s. 243.

²⁶ Sheikh A. H. A. Ar-razi: *O arabskim islamskim słownictwie...*; A. M. Qud-dur: *Horyzonty nauczania języka...*

Wśród Anglosasów zaś, B zaczyna mówić, gdy A kończy. Przerwanie, które na kontynencie jest tak wszechobecne, uchodzi tu za niegrzeczne. Dla Włochów, Francuzów czy dla nas przerywanie rozmówcom — to standard. Uważa się, że w kulturach łacińskich rozmówca B przerywa A, aby okazać zainteresowanie.

Zauważmy, że społeczeństwa zachodnioeuropejskie to kultura przede wszystkim werbalna. Gdy przestajemy mówić, ogrania nas zdenerwowanie. W kulturach orientalnych cisza nie jest traktowana jako zagrożenie, lecz szał-cunek wyrażający się w namyśle nad słowami **Drugiego**²⁷.

Skrajną formę styl konfrontacyjny przyjmuje w tzw. hebrajskim „mówieniu dugri”, które według badań Katriel z końca lat 80. odgrywa zasadniczą rolę we współczesnym społeczeństwie izraelskim. Polega on na tworzeniu aktów niezgody, pewnej ceremonii niezgody, dążeniu do konfrontacji w rozmowie poprzez wypowiedanie zbyt bezpośrednio negatywnych myśli i sądów. Styl ten wykształcił się jako wyraz protestu wobec europejskich sposobów wypowiedania się, które wymagają sztuczności dla okazania szacunku²⁸.

V

We wzajemnych kontaktach multietnicznych nie powinno się widzieć tyl-ko źródła potencjalnego konfliktu, któremu trzeba umieć zaradzić, lecz przeciwnie — tego rodzaju interakcje należy traktować jako drogę do wzajemnego porozumienia się, oswajania tego, co inne, obce, co nie nasze. Etniczną tożsamość, która między innymi „objawia się” w **stylach interakcji**, których fragmentaryczną mapę próbowaliśmy naszkicować, trzeba traktować jako wartość wielokulturowego społeczeństwa globalnego.

Literatura — teksty o polskiej etykietce językowej i polskie teksty o etykietce językowej:

Polska etykieta językowa. „Język a Kultura”, T. 6. Red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik. Wrocław 1992.

A. Duszak: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa 1998.

²⁷ F. Trompenaars and Ch. Hampden-Turner: *Riding the Waves of Culture. Understanding Cultural Diversity in Buisiness...*

²⁸ A. Wierzbicka: *Język – umysł – kultura...*, s. 260-261.

R. Huszcza: *Honoryfikatywność — gramatyka, pragmatyka, typologia*. Warszawa 1996.

Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie. Red. T. Lewowicki. Katowice 2000.

M. Marcjanik: *Polska grzeczność językowa*. Kielce 1997.

K. Ożóg: *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*. Warszawa-Kraków 1990.

Języki Afryki. Red. N. Pawlak i Z. Podobińska. Warszawa 2004.

E. Sławkowa: *O profilu komunikacyjnym polszczyzny. Z zagadnień komunikacji międzykulturowej i etnopragmatyki*. W: *Śląskie studia lingwistyczne*. Red. K. Kleszczowa i J. Sobczykowa. Katowice 2003.